

ZYGMUNT SĘCZYKOWSKI

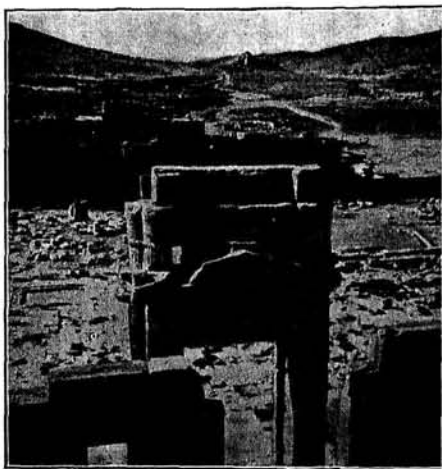
Z BADAŃ NAD ODTWORZENIEM PLANU STAROŻYTNEJ PALMIRY

Zagadnienia urbanistyczne, podniesione w końcu zeszłego i początku obecnego stulecia do poziomu nauki budowy miast (*L'urbanisme, der Städtebau*) stworzyły podłoże do oświecenia tego zagadnienia i dla świata antycznego. Dokonane zaś wykopaliska na terenie całych miast jak Delfy, Olimpia, Milet, Priena, Pergamon i Delos pozwoliły na odtworzenie planów tych miast i sformułowanie teorii i zasad jakie mogły kierować światem antycznym w budowie miast. Uwzględniając nadto miasta Sycylii (Selinus i Syrakuzy) z jednej strony, zaś Aleksandrię i Cyrenaikę z drugiej, badania objęły bodaj cały zasięg Morza Śródziemnego, jako ośrodka rozwoju i bytu świata antycznego. Pozostał jednak, nieco mniej zbadany, świat hellenistyczno-rzymski na terenie Syrii, a w szczególności sławna Palmira, oczekująca na postawienie jej w szeregu tej klasyfikacji urbanistycznej, jakiej dokonali uczeni ostatnich dziesięcioleci, francuscy (*L a v e d a n*), czy niemieccy (*G e r k a n*).

To oświecenie sprawy, podane mi przez Katedrę Architektury Starożytnej na Politechnice Warszawskiej skłoniły mnie do bliższego zainteresowania się faktycznym stanem rzeczy na miejscu i bodaj postawienia sobie celu rozwiązania tego zagadnienia. Dlatego na początku roku 1936 znalazłem się w Palmirze, gdzie przebyłem prawie trzy miesiące. Dla zrozumienia moich rozważań na ten temat, oraz konieczności dokonanych próbnych badań, podaję krótki opis powstania, rozkwitu i późniejszych deformacji, jakie zapisała historia na planie urbanistycznym tego miasta.

Palmira leży na północo-wschód w odległości 230 km od dzisiejszego Damaszku na skraju pustyni Syryjskiej. Otaczają ją z trzech stron pasma gór (Djabel-el-Abayadu) zaś z czwartej wielkie bagna solne „Subkhah”.

Początki powstania tak potężnego i bogatego w pewnych okresach miasta, giną w pomroce wieków. Nieliczne i bardzo skąpe wiadomości, o jego najdaw-



Fot. Z. Sęczykowski

Ryc. 172. Widok na Palmirę z murów
Celli Béla.

niejszym okresie powstania można znaleźć w źródłach assyryjskich i tekstach biblijnych. Pierwsza wzmianka o mieście, które potem się stało Palmirą, pochodzi z czasów Teglathphalassara I (1115—1110 przed Chryst.) i nazywa je „miastem Ta-ad-mar w Amourrou“. Nazwa więc ta, Tadmor, lub Tadmor poprzedza nazwę Palmira, która to nazwa zjawia się dopiero w czasach hellenistycznych. Inna wzmianka o mieście Tadmor przypada na czasy Assurbanipala, króla Assyrii. Prawdopodobnie miasto w owych czasach było jedynie wzgórzem-osadą, czyli „*tell'em*“ i być może zajmowało to miejsce, gdzie później powstała świątynia Béla. Poza tymi wzmiankami w następnych czasach wiadomości o tym mieście znikają i dopiero w r. 41 przed Chrystusem historia zapisuje fakt napadu rabunkowego na Palmirę, Antoniusza, wielkorządcy rzymskiego w Egipcie w końcu pierwszego stulecia po Chrystusie. Palmira przebudowana i przeobrażona na modłę rzymsko-hellenistycznego miasta staje się właśnie tym miastem, które wzbudza największe zainteresowanie naukowe. Teren tej Palmiry zaliczanej do typu „*ville classique*“ rozrasta się niezmiernie i na tą właśnie epokę w latach 150—250 po narodzeniu Chrystusa — okres największego rozwoju Palmiry — przypada rozległa sieć planu urbanistycznego.

W tym to okresie panowania Odenata, a potem wdowy po nim królowej Zenobii miasto zajmowało przypuszczalnie powierzchnię równą prawie dieściu milionom metrów kwadratowych przy 3,5 km średnicy. Mówiąc jednak o granicach Palmiry z tej epoki, trzeba pamiętać że obszar ten zamknięty murami (jeśli one wówczas już były) obejmował pola uprawne, łąki i ogrody, znaczna zaś część ludności mieszkała *extra muros*.

Miasto późniejsze z czasów cesarza Dioklecjana przeniosło swe centrum na wzgórze południowo-zachodnie; pozostała bowiem część Palmiry w r. 273 zburzona przez cesarza Aureliana nie mogła odzyskać dawnej świetności i bogactwa. Dopiero po pewnym czasie dzięki poparciu cesarza ta część miasta ponownie odradza się i odbudowuje, ale już w znacznie skromniejszych rozmiarach. Do skurczenia się granic Palmiry przyczynia się w dalszym ciągu Justynian nadając miastu ostateczne „dzisiejsze“ granice, przez wybudowanie nowych obronnych murów miejskich. Granice więc Palmiry epoki bizantyńskiej dają się odczytać z tych licznie zachowanych fragmentów murów i włączonych częściowo w ich linię wież grobowych. Należy zanotować jeszcze i późniejsze zmiany, bowiem Palmira, w tym stanie w jakim ją dziś oglądamy, uległa w znacznym stopniu zdeformowaniu przez Omayadów VIII st. po Chr., którzy usadawiają się ze swą ludnością w zachodniej części ruin, zaś następne pokolenie Bouridów, Ayoubiów i Mameluków wprowadzają dalsze zmiany, zajmując jednocześnie sanktuarium Béla (od 1139 r.) i przebudowując je na obronną cytadelę.

Jak już zaznaczyłem istotny plan urbanistyczny Palmiry powstał w połowie drugiego wieku po Chrystusie. Od tego właśnie czasu należy datować ową

„monumentalizację” miasta, powstającego według planowych, z góry pomyślanych założeń; dotyczyło to zresztą jedynie pewnej jego części, mianowicie północno-zach. Powstaje pytanie czy plan tego miasta mógł być oparty na decydujących zasadach przypisywanych Hippodamosowi o układzie miasta przez świadome opanowanie powziętych *a priori* założeń urbanistycznych i ich form. Zapoczątkowaniem realizacji takiego z góry powziętego założenia urbanistycznego jest budowa tzw. wielkiej ulicy kolumnowej. Nic dziwnego, że Palmira rozwija się teraz wzdłuż tej budującej się reprezentacyjnej arterii komunikacyjnej. Bezpośrednio przy niej lub w pobliżu powstają gmachy publiczne o charakterze monumentalnym. Daniel Schlumberger pisze o tym okresie: „Odtąd w przeciwieństwie do poprzedniego okresu działalność budowlana skupia się na budowach świeckich”. W dwóch pierwszych wiekach bowiem tego okresu Palmiry (41 przed Chr. — 150 po Chr.) naturalny kamień, jako materiał budowlany był przywilejem budownictwa przeznaczonego dla bogów. Ludność natomiast budowała swe domostwa przeważnie z gliny, lecz od r. 150 po Chr. kamień naturalny upowszechnia się jako materiał budowlany, kładąc w ten sposób podwaliny pod trwałe budownictwo świeckie. Niedarmo też Palmirę świecką sprzed tego okresu nazwano miastem z gliny, podczas gdy w drugim stuleciu po Chr. nie tylko budownictwo sakralne, lecz i użyteczności publicznej korzysta z kamienia naturalnego.

Pomimo jednak owej wspomnianej alei kolumnowej, jako osi kompozycyjnej tworzącego się miasta, Palmira nie może być uznana za miasto powstałe według z góry założonego planu (*ville créée*), jak to miało miejsce przy budowie Marsylii, Aleksandrii egipskiej lub Timgadu rzymskiego, ani jak rekonstruowane po zupełnym zniszczeniu ich poprzednich założeń, Milet, Selinus lub Carthagera. Palmira bowiem powstawała od dawien dawna, rozwijała się drogą powolnej ewolucji, drogą zmian powodowanych potrzebami chwili bieżącej (*ville spontanée*).

W chwili więc owej urbanizacji miasta w okresie rzymsko-hellenistycznym, istniał już pewien znaczny zespół zabudowań, i nowe zamierzenia musiały się liczyć z faktem jego istnienia, musiały i były respektowane, bodaj w najwyższym stopniu (własność publiczna jak i prywatna). Szczególniej było to krępujące przy przebijaniu ulic nowych i tworzeniu nowej szachownicy ulicznej. Powstała więc w Palmirze wzorem innych miast pewna regularna skala tej szachownicy, mianowicie o insulach szerokości 27,5 m, oddzielonych od siebie ulicami o szerokości 4,3 m, oraz o insulach większych o szerokości 53 m. Jak widzimy ta pierwsza insula palmirańska jest wyjątkowo wąska, co się tłumaczy właśnie wspomnianymi trudnościami regulacyjnymi oraz faktem istnienia poprzedniej sieci ulicznej przy realizacji nowego planu. Dla porównania podaję wymiary insuli z kilku miast antycznych o podobnym układzie szachownicy:



Ryc. 173. Odkrywanie kanału głównego.

Laodicea	112 × 57
Antiochia	112 × 58
Apamea	105 × ?
Damaszek	100 × 45
Aleppo	120 × 46
Dura-Europos	160 × 40

Zupełnie regularnie rozplanowana szachownica znajduje się w północno-zachodniej części miasta, tworząc jak gdyby „City”. Arteria centralna przechodząca przez środek tej części, ma przeciętną szerokość 11 m i ciągnie się na przestrzeni około 1100 m. Ulica ta posiada na całej swej długości po obu stronach kolumnady, tworzące podcienie służące do komunikacji pieszej. Wszystkie ulice

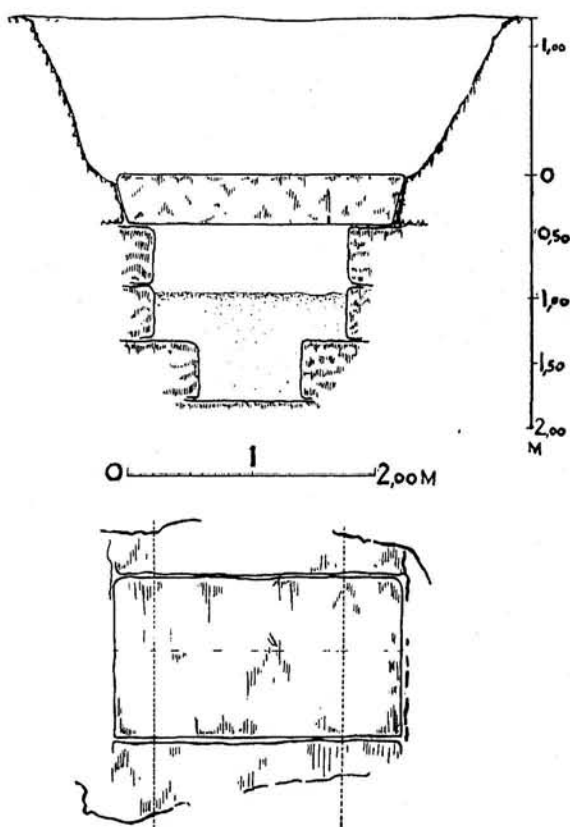
zbiorcze i dopływowe piesze, kierują się pod kątem prostym do tej głównej arterii. Centralnym zaś punktem i ośrodkiem kompozycji urbanistycznej samej tej arterii jest tzw. tetrapylon, stojący na przełomie odcinka wschodniego i zachodniego wielkiej kolumnady i stanowiący prawdopodobnie skrzyżowanie z dwoma arteriami poprzecznymi, a wymagający w chwili obecnej odtworzenia ich w planie i w naturze. Na całej bowiem swej długości główna ta arteria kolumnowa jest w chwili obecnej zasypała piaskiem na wysokość 1,5 do 2,5 m, licząc od poziomu dawnej nawierzchni ulicznej. Chcąc więc ustalić miejsca wylotów wszystkich poprzecznych ulic trzeba byłoby usunąć piasek na długości 1100 m. Zadanie to, rzecz jasna, nie łatwe i kosztowne, jeśli się przyjmie pod uwagę i tą okoliczność, że stale wiejące silne wiatry (hamsiny) w bardzo krótkim czasie zasypywałyby na nowo odkopane fragmenty sieci ulicznej. Należycie prowadzona robota wykopaliskowa pociągnęłaby za sobą konieczność odwożenia piasku aż za mury miejskie, to jest na odległość od 600 do 1500 m.

Dokładne odtworzenie sieci ulicznej można by, moim zdaniem, dokonać jedynie metodą odszukania podkopami sieci kanalizacyjnej, niewątpliwie istniejącej pod ulicami miasta i dającej możliwość w ten sposób odtworzenia planu tej środkowej części miasta, posiadającej szachownicę uliczną.

Do podobnych konkluzji doprowadziły mnie studia odbyte w Palmirze w styczniu, lutym i marcu r. 1936, kiedy dokonałem przekopów i wierceń w pobliżu tetrapylonu. Uznałem bowiem przede wszystkim za konieczne stwierdzenie w tym miejscu istnienia poprzecznej do kolumnowej alei, ulicy z jej kanalizacją. Dokonywując sondowania w odległości około 15 m od tetrapylonu natrafiłem na linię kanalizacji miejskiej o znacznym przekroju, biegnącą pod główną arterią komunikacyjną (ryc. 173-4). Jest to, jak przypuszczam, *cloaca maxima* Palmiry. Znaczne rozmiary tego kanału i dobry stan jego zakonserwowania pozwoliły mi na zejście do wnętrza kanału i przeprowadzenia studiów w samym kanale.

Posuwając się zaś wzdłuż biegu kanału pod ziemią (kanał ten ciągnie się i pod wielką ulicą kolumnową, omijając jedynie łukiem sam tetrapylon, posiadający znaczne pogłębienia fundamentów), natrafiłem na wyloty mniejszych kanałów dopływowych, które były prowadzone, rzecz jasna, pod drugorzędnymi ulicami zbiorczymi. W ten sposób można by odtworzyć rozmiary insul wzdłuż całej długości wielkiej ulicy kolumnowej, a wraz z tym i szachownicę tej części Palmiry. Poszukiwanie tej siatki ulicznej od góry, na powierzchni ziemi szczególnie w części miasta wschodniej nie dałoby prawdopodobnie rezultatu, gdyż tą dzielnicę jak i część północno-zachodnią i południowo-zachodnią miasta wielokrotnie przebudowywano podczas panowania Islamu.

Prócz tego znacznemu zniszczeniu uległy one w XIX i XX w. z winy Turków czy Francuzów, którzy nad starym miastem budowali forty. Dopiero w ostatnim czasie po wojnie świątowej forty te są usuwane, a ludność cywilna osiedla tu powstałych, przesiedlana na inne miejsca. Śladów ulic zachowanych tak dobrze jak w innych częściach miasta nietkniętych przebudowaniami — w tej części nie ma. Dlatego też sądzę, iż jedynym racjonalnym i szybkim sposobem byłoby odkopanie kanalizacji i ustalenie jej sieci, tym bardziej, że zagadnienie takie jak kanalizacja i higiena miejska, jak to stwierdzają studia Schlumbergera, A. Gabriela, Roberta Amy i innych, stały w Palmirze na bardzo wysokim poziomie. Należy więc przypuszczać, że dałoby się nie tylko zupełnie dokładnie oznaczyć sieć uliczną oraz rozmiary insul, ale nawet określić położenie oddzielnych domów i willi patrycjuszów palmirańskich, kierując się jedynie miejscem połączeń kanalików, doprowadzających i odprowadzających wodę i nieczystości z poszczególnych parcel. W r. 1937 podczas powtórnej bytności na miejscu, przeprowadziłem dalsze studia nad możliwościami odtworzenia podanym sposobem planu urba-



Ryc. 174. Kanał główny: przekrój i rzut poziomy.

nistycznego Palmiry. Studia te doprowadziły mnie do przekonania o słuszności obranej metody kopania. Rzecz jasna, wyniki uzyskane tą drogą muszą być uzupełniane badaniami nawierzchni nadziemnej części miasta.

Tak odtworzony plan urbanistyczny Palmiry postawiłby ją w szeregu innych miast już posiadających plany urbanistyczne zrekonstruowane. Palmira zaś, która jest miastem posiadającym dobrze zachowany plan oraz posiadającym wspaniałą przeszłość historyczną, która była jednym z centrów rzymsko-hellenistycznego świata — warta jest tego trudu.

BIBLIOGRAFIA.

- | | |
|------------------|---------------------------------------------------------------------------|
| M. DHOME: | Palmyre dans les textes assyriens, <i>Revue biblique</i> 1924 s. 106-108; |
| D. SCHLUMBERGER: | <i>Berytus</i> II. 1935 s. 160; |
| A. GABRIEL: | <i>Rech. Arch. Syria</i> , s. 10; |
| D. SCHLUMBERGER: | <i>Syria</i> XII. 1931 s. 134; |
| T. TOŁWIŃSKI: | Urbanistyka t. I Warszawa 1935 s. 175; |
| D. SCHLUMBERGER: | <i>Gnomon</i> XI. 2 fevr. 1935; |
| SAUVAGET: | Laodicée sur mer. |

RÉSUMÉ

RECHERCHES SUR LA RÉCONSTRUCTION DU PLAN DE L'ANCIENNE PALMYRE.

La reconstitution du plan de Palmyre antique présente des difficultés techniques considérables, vu la nécessité d'entreprendre de vastes travaux de déblayement et de faire protéger les terrains découverts contre un nouvel envahissement par le sable. Afin d'éviter ces difficultés, l'auteur se base dans ses hypothèses sur les sondages qu'il a entrepris. A 15 m du tétrapylone fut découverte une ligne de canalisation de diamètre important; elle suit l'artère magistrale. Probablement ce fut la *cloaca maxima* de la ville ancienne. Suivant le long de ce canal souterrain, l'auteur put découvrir les orifices des canaux secondaires, qui ont dû être aménagés sous les rues latérales. L'auteur suppose que la suite de ses recherches pourra fournir des détails sur les égoûts des lots particuliers; de cette manière, on pourrait reconstituer le réseau des rues et le plan du lotissement des terrains de la ville.

ZBIGNIEW REWSKI (Łuck)

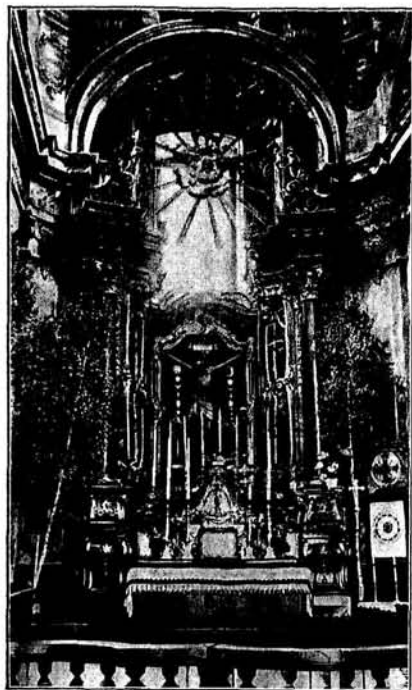
MATERIAŁY ARCHIWALNE DO HISTORII BUDOWY KOŚCIOŁA OO. PIJARÓW W CHEŁMIE.

W antykwariacie warszawskim „Lamus heraldyczny” nabyłem 7 umów z artystami i rzemieślnikami na budowę i dekorowanie wymienionego w tytule kościoła. Umowy te, jakkolwiek obejmują rozległy okres czasu (1690—1776) stanowią najpewniej fragment archiwum budowlanego tego klasztoru. Brak tu wszelkich wiadomości o architekcie Tomaszu Rezlerze, autorze znanej grupy barokowych kościołów centralnych w Chełmie, Lubartowie i Włodawie¹⁾. Tym niemniej materiał ten przynosi nowe dane do dziejów budowy jednego z tych kościołów, a łącznie z pewnymi innymi wiadomościami może dać asumpt do ponownego zajęcia się ciekawą postacią Rezlera.

Przede wszystkim część omawianych archiwaliów cofa nas do okresu poprzedzającego budowę kościoła przez Rezlera i dotyczy budowy klasztoru, kaplicy oraz użytkowania przez pijarów innego kościoła do czasu wybudowania własnego.

1. Chronologicznie rozpoczyna umowa z r. 1690, zawarta z Pawłem Bąkowskim z Zamościa „Magistrem Rzemiosła Snyckiego” na budowę wielkiego ołtarza²⁾.

2. Następuje z kolei umowa z r. 1720 z architektem Dominikiem Aleksandrem Bellotym na budowę kaplicy i dokończenie klasztoru „według abrysu sobie danego y od nas approbowanego”. Zatem nieznanym ten dotąd architekt o nazwi-



Fot. Kupść

Ryc. 175. Kościół po-pijarski w Chełmie. Wielki ołtarz.

¹⁾ J. RACZYŃSKI, Centralne barokowe kościoły województwa lubelskiego. Warszawa 1929. *Studia do historii sztuki w Polsce*. I.

²⁾ BALIŃSKI i LIPIŃSKI, *Starożytna Polska* t. II, str. 920 podają, iż na miejsce obecnego kościoła pijarskiego „miał być przedtem kościół katedralny rzymskokatolicki”.



Fot. Kupski

Ryc. 176. Baptysterium.

sku znanego w Warszawie rodu budowniczych i architektów prezentuje się tu jako budowniczy-wykonawca cudzego projektu. O tym, że robota ta była przezeń wykonywana, świadczą na odwrocie umowy pokwitowania rat należności w ciągu czterech lat. Pokwitowania pisane są po włosku z nieznaczną domieszką słów polskich. Nasz Belloty jeszcze się nie spolszczył lub chciał zaznaczyć cudzoziemskie swe pochodzenie.

Budynek klasztoru zachował się i nie stanowi ciekawszej architektury. Kaplicę, która według panu sytuacyjnego, przechowywanego w archiwum parafialnym, nie łączyła się z obecnym kościołem, zburzono w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Sądząc ze skromnego prostokątnego rzutu również nie stanowiła ciekawej budowli.

3. Umowa nie tyle z artystą, co z organistą z r. 1724, której tu nie przytaczam w całości. „Pomieniony Krzysztof Rowiński organista podejmuje się służyć kościołowi Farnemu Chełmskiemu w Possessyi Scholarum Piarum będącemu”. Najwyraźniej chodzi tu o inny „farny” kościół, zajmowany naówczas przez pijarów.

4. Umowa z r. 1726 z „Janem Rosochalskim Magistrem Mularskim”, który „starać się powinien, aby Fabryka Murowa szła bez szkody Collegium naszego”. Najpewniej chodziło tu nadal o budowę klasztoru.

5. Umowa z „Tomaszem Nizyńskim kunsztu Snycerskiego Maistrem obywatelom Chełmskim” na stolarskie wyposażenie refektarza, które się do naszych czasów nie dochoowało.

6. Sprowadzenie w r. 1768 z Gdańska zegara wieżowego, jako rezultat umowy z tamtejszym zegarmistrzem, wskazuje zarazem na kończenie budowy kościoła.

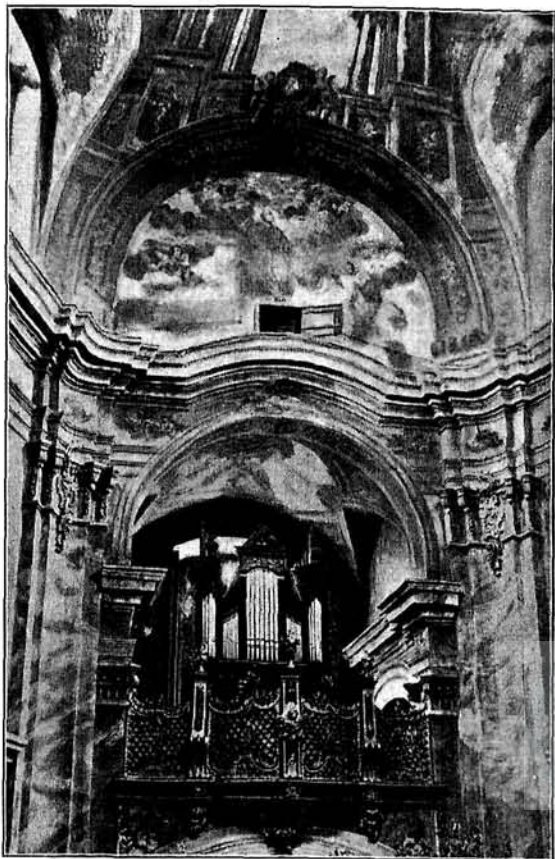
7. Umowa z r. 1774 z „Filewiczem Architektem i Snycerzem” na przebudowę wielkiego ołtarza. Jest to postać bardziej znana i ciekawa głównie ze względu na środowisko artystyczne, z którego pochodził. Będzie to niewątpliwie Michał Filewicz, snycerz lwowski, „który na ornament wielkiego ołtarza w cyrkwi (Św. Jura we Lwowie) otrzymuje zapłatę w r. 1770”¹⁾. M a ń k o w s k i

¹⁾ T. MAŃKOWSKI. Lwowskie kościoły barokowe, Lwów 1932, str. 116.

uważa go za drugorzędnego artystę związanego z warsztatami austriackimi, a trochę dalszych wiadomości podaje o nim w innej swej pracy¹⁾, mianowicie iż Filewicz łącznie z drugim snycerzem Olędzkim pracował przy wykonywaniu wielkiego ołtarza w cerkwi wołoskiej ok. r. 1773, oraz iż był wykonawcą „postaci Boga Ojca w wielkim ołtarzu katedry św. Jura”. Autor wyraża przypuszczenie, iż Filewicz mógł być uczniem zdolnego rzeźbiarza lwowskiego Obrockiego, a zarazem dopatruje się w nim zależności od projektów innego rzeźbiarza lwowskiego — Fesingera.

Ze słów umowy w Chełmie: „Abrysy ile można, powinny być wydane” można wnosić, iż projektodawcą ołtarza był kto inny — może Rezler — jakkolwiek zachowany wielki ołtarz (ryc. 175) przedstawia się znacznie słabiej od takich kompozycji z tegoż kościoła, jak boczne ołtarze, baptysterium (ryc. 176), ambona, chór muzyczny (ryc. 177) itp. W ogóle należy tu podkreślić, iż cały system dekoracyjny a nawet poszczególne kompozycje są między sobą pokrewne we wspomnianych trzech kościołach grupy lubelskiej. Przy tym łącznie ze ścienną dekoracją malarską (Chełm i Włodawa) reprezentują one wysoki, jak na nasze stosunki, poziom artystyczny. Między innymi wymienione kościoły posiadają przyparte do filarów nawy środkowej figury ojców kościoła, rzeźbione w drzewie. Figury włodawskie Bochnak²⁾ a za nim Mańkowski³⁾ przypisali rzeźbiarzowi lwowskiemu Maciejowi Polejowskiemu. Obecnie snadniej byłoby przypisać te figury, stojące poniżej poziomu Polejowskiego, Filewiczowi (ryc. 178).

8. Umowa na malowanie i lakierowanie baptysterium ze Stefanem Słonimskim vel Słomińskim z r. 1775. Baptysterium to zachowało się w całości.



For. Kupść

Ryc. 177. Chór muzyczny.

¹⁾ TENŻE. Lwowska rzeźba rokokowa, Lwów 1937, str. 128, 130 i 132.

²⁾ A. BOCHNAK. Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka. Lwów 1931, str. 125, 130.

³⁾ l. c.

9. Umowa z Maciejem Starzyńskim „kunsztu ślusarskiego“ na robotę kraty żelaznej koło baptysterium. Krata ta zachowała się.

10. Na zakończenie dodaję tu umowę z r. 1732, tyczącą budowy innego kościoła OO. Pijarów, mianowicie w Łukowie na Podlasiu. Jest to umowa z majstrem strycharskim na robotę cegły. Ciekawe, iż występują tu 3 wymiary cegieł w zależności najwidoczniej od miejsca zastosowania.

Drugorzędny ten materiał archiwalny do jednego z ciekawszych u nas kościołów późnobarokowych stanowi właściwie pretekst do przypomnienia podkreślonej przez śp. dra Raczyńskiego luki, jaką stanowi nieznana zupełnie biografia Rezlera. Przy tym należy zaznaczyć, iż znane dotychczas wiadomości o Rezlerze opierają się na kronice kościelnej, spisanej w II połowie XIX w., jakoby na podstawie akt oryginalnych, które później zaginęły¹⁾.

x. [1690, 2. III.] „Kontrakt rat-e Ołtarza Wielkiego“.

Stanął pewny i nieodmienny Kontrakt między Wielebnym Oycem Karolem od S. Kazimierza Rektorem Collegium Chelmskiego Scholarum Piarum ziedney, a Sławetnym Panem Pawłem Bąkowskim Magistrem Rzemiosła Snycerskiego zdrugety strony wten nizey opisany sposob. Iz wzwysz pomieniony Ociec Rektor Chelmski mając wystawić Ołtarz Wielki w Kościele Cathedralnym Chelmskim według delineatyei pomienionego Pana Pawła Bąkowskiego ze wszystkimi requisitami, iako to z szpręgami kroksztynami, osobami tak całemi, iako y Aniołkami, fruktami, Kompardimentami na wierzchach, Ramami troistem, zaciągnął do roboty wzwysz mianowanego Pana Pawła, który podjął się wystawić tenże Ołtarz iako naypiekniey y robotą dobrą na Święto Wniebowzięcia Panny Maryey to iest 15 Augusti. Za tę tedy robotę Ociec Rektor będzie powinien według zmoey zobopolney y słowa danego Panu Pawłowi Bąkowskiemu wyliczyć złotych czterysta trzydziesci, iakoz teraz effective dać mu złotych sto trzydziesci, residuitatem przy wystawieniu Ołtarza sobie zachowując. In casu vero non satisfactionis, Forum sobie w Grodzie Chelmskim Partes utraq. recedendo ab omni foro et Iurisdictione sua propria tam spiritali quam civili sub vadio similis summae naznaczą. Na co dla lepszey wiary rękami własnymi strony obedwie Kontrakt niniejszy ztwierdzą. Działo się w Chelmie dnia drugiego Marca Tysiąc szescset Dziewiędziesiątego Roku. A zesmy wszyscy smiertelni y mandatom Boskim podlegamy tedy in casu smierci pomienionego P. Pawła Bąkowskiego summa dana onemusz, niepowinna nam przepadać wzwysz namieniona złotych sto.

¹⁾ Wg informacji udzielonej mi przez konserwatora dra Z. Hornunga, Rezler występuje w czwartym dziesiątku lat XVIII w., we Lwowie i tu żeni się z córką rzeźbiarza Kutschenreitera.

Od obecnego Dziekana Chelmskiego ks. prob. Kosiora słyszałem, iż mówił mu b. konserwator inż. J. Siennicki o Rezlerze, jako architekcie pochodzącym z Czech, gdzie miał wybudować 2 kościoły, a ponadto on to miał przebudować kościół OO. Pijarów w Opolu Lubelskim (ryc. 179). Wersja ta brzmi interesująco i bynajmniej nie nieprawdopodobnie. W razie sprawdzenia się tej pogłoski byłby to promień, rzucający nowe światło na to ciekawe zagadnienie. Na list mój w tej sprawie nie otrzymałem od inż. Siennickiego odpowiedzi.

Za pochodzeniem czeskim Rezlera mógłby też przemawiać fakt, iż twórca dekoracji malarzkiej fary chelmskiej i katedry lubelskiej, występujący również we Lwowie, malarz Józef Mayer, pochodził z Berna Morawskiego (BHSK, 1938, s. 222). Wg informacji uzyskanej od prof. Oldřicha Stefana z Pragi, jednak Rezler nie jest dotychczas nauce czeskiej znany.

trzydziestu, na którą praesenti declaratione pomienionemu Oycu Rektorowi y jego successorom od swoich successorow ius petendi et vindicandi zostawuie.

(—) X. Karol od S. Kazimierza Rector Chel'm.

(—) X. Zygmunt od S. Józefa Kręski (?) m. p.

(—) Paweł Bąkowski m. p.

Ao. eod. d. 4 Aprilis ad r-nem teyze roboty dało sie P. Pawłowi Bąkowskiemu Snyrczowi Zamoyskiemu orlan-kami złott. sto."

2. „1720 [14. III.] *Inter Collegium Chel. et Architectum Intuitu aedification. Capellae et Collegij conscript. Contractus.*

W Imię Pańskie Amen. Roku Pańskiego Tysiąc siedmsetnego dwudziestego Dnia czternastego Marca Między Przewielebnym Xiędzem Ianem od S. Tomasza Collegium Chelmskiego Scholarum Piarum Rektorem ziedney, A między Imością Panem Dominikiem Allexandrem Bellotym zdrugiey strony stanął pewny y niwczym nieodmienny kontrakt w ten nizey opisany sposob. Iz pomieny Imość Pan Bellotij podeymuie się wystawić kaplice przy kosciele równą tey która iest ex opposito, także domurować klasztoru zfundamentow według abrysu sobie danego y od nas approbowanego, Inkorporuując oraz reparacją dawney części zepsowanej y walaiącey się, ze wszystkimi przynależystościami, to iest Sklepami dolnemi, Celami, Szkołami kurytarzami sklepieniami pokryciem klasztoru całego Dachowką klasztorną y wybieleniem także wewnątrz, iako y powierzchni, Dotey Roboty przerzeczoney Im. Pan Architekt obligeuje sie trzymać Mularzow, Pomocników y cieslow na swoim koszcie excypuiąc Stolarzow, Słosarzow, Szklarzow kowalow. Gancurzow, Lepiarzow y innych Rzemieslników do których płacy Collegium nalezec będzie, Fabrykę wszystką do lat czterech skończyć deklaruie sie byle ex parte Collegij trudność iaka wniedostatku materij niezaszkodziła, Przewielebny zaś Xiądz Rektor wszelkiey Materij to iest cegły wapna piasku wody żelaza Dachowki statkow Fabrycznych drzewa iak do Budowania iako y do Rusztowania in summa omnia Materialia dodawać y suplementować submittuie się, Nawszelkie unkoszta około tey Fabryki tak kaplice iako y klasztoru deklaruie Im. Panu Bellotemu Dwadzieścia Tysięcy złotych Polskich wyliczyć na Rok po pięć Tysięcy, które declarat Im Xdz Rektor Collegium Chelmskiego punktualnie wypłacać, iako to na początku zaczynaiącey się kampanij albo koło Fabryki Roboty submittuie sie dać dwa Tysiące złotych a Resztę to iest Trzy Tysiące złotych successivis Temporibus w Gwiznie dopłacić Im Panu Architektowi powinien będzie bez lat cztery: inquantum by zaś sufficienter Collegium miało dodać materij, y mogłby Im Pan Architekt predzey pospieszyć y w krotszych latach zakończyć pomienioną Fabrykę tedy deklaruie sie tenze Im Xdz Rektor po większey części tey summy wypłacać Im Panu Architektowi tak zeby ta summa Złotych Dwadzieścia Tysięcy in spatio tych lat wktorych się Fabryka zakończyć może de plano e. integro wypłacona była który to kontrakt obiedwie strony strzymać sobie powinny y takiego Valoru mieć chcą iakoby xięgami Grodzkiemi Chelmskiemi był Roborowany. In Casum zaś Contraventionis Forum wtym ze



Fot. Kupśé

Ryc. 178. Michał Filewicz:
Św. Hieronim.

Grodzie Chełmskim sobie naznaczaia na Cosię pro Melio in fide rekami własnymi podpisuią,
D. et Ao. ut supra w Chełmie.

(—) Ioannes a S. Thoma Coll. Cheł. SP Rector
m. p.

(—) Dominico Alexandro Bellotty

1721 Die 8 Aprilis ho riceputto ad ratione d ^{lto} contracto Florini milla e doicento dico Flo	1 200
1721 Item odebralem Florini Trecento die 6 ^{to} July. Dico	300
Die 25. 7-(septem)bris odebralem Florini cinquecento quarantta	540
Die 11. 10-(decem)bris odebralem Florini cinquecento quarantta	540
Die 10. May 1722 odebralem Flo. trecentto - Dico	300
Die 30 Agostis odebralem octo (?) in piu	80
Die 20 7bre volte (?) est (?) milla cento venti. Dico	1 120
1723 Die 11 aprile ho riceputto Flo seicento quarantta	640
Item	240
1724 die 11 aprile ho riceputto Flo doicento nouantta	290
Item odebralem Flo dieci	10

3. „Kontrakt między Włbnym Xdzem Jerzym od S-go Stanisława Schol. Piar. Col. Chełm R-rem, a między Panem Janem Rosochalskim Magistrem Mularskim 1726to d. 16ta Majj.

W Imię Pańskie Amen. Roku Pańskiego Tysiąc Siedmsetnego Dwudziestego Szostego dnia szesnastego Miesiąca Maja, między Wielebnym Xiędzem Jerzym od S-o Stanisława Collegium Chełmskiego Schol. Piar. Rektorem z iedney; a między Panem Janem Rosochalskim Magistrem Mularskim z drugiej strony, stanął pewny y w niwczym nieodmienny kontrakt w ten niżej opisany sposob: Iż pomieniony Wielebny Xdz Jerzy od S-o Stanisława Rektor Col. Chełm. sumnieniem kapłańskim przyobieceuie przez czas wszystkich Mularskiej roboty płacić przerzeczonemu Panu Magistrowi Mularskiemu na każdy tydzień po złotych dziesięć przy codziennym przystoinym wikcie. Zaś, Pan Magister Mularski, starać się powinien, aby Fabryka Murowa szła bez szkody Collegium Naszego, y dlatego powinien wcześniej przestrzedz co do tey Fabryki przygotować należy, y doradzić się przed zaczęciem nowey ściany każdej, przed zasadzeniem odrzwiów, przed założeniem galfów do okien, parapetow etc. Prócz tego starać się powinien aby troie czeladzi przy sobie zawsze miał, y pomocników tylo, ile ich będzie potrzeba, przez nich, Gracownika ziednanego, y wszystkich ziednanych. Tymże sposobem Pan Magister pilnować tego będzie powinien, aby swoich godzin wszyscy na robotę stawali, to iest o piątey godzinie poranney, y na niey trwali do godziny osmey, po wybiciu zaś godziny dziewiętey, aby znowu na robotę stawali, y trwali na niey do dwunastej godziny: y znowu od godziny pierwszey aż do siodmey wieczorney aby na teyże robocie wszyscy statecznie byli, co chybyć nigdy nie powinno. Kiedy zaś Święto iedno wytdzien trafi się, powinien będzie wzwyz pomieniony Włbny Xdz Rektor, iak Panu Mgrowi, tak Czeladzi Iego za cały tydzień zapłacić, pomocnikom zaś za ieden dzień wytrącić. Kiedy zaś dwa albo trzy Święta trafiają się; słusność każe aby tylko iednego nie rachowano Święta, a to bez żadney excepcyi. Co zaś zbędzie Panu Mgrowi czasu od tych wzwyz wypisanych funkcyi, aby w ten czas zachęcił Czeladz swoię sam z niemi kielnią robiąc, o buksztelach y o rusztowaniu wszelakim sposobem myśląc, a to względem Naszey Pauperyi. Dla czego więcey affektu wyswiadczając pomienionemu Panu Magistrowi Włbny Xdz Rektor, nie tamuie go od przyięcia inszey roboty w Chełmie, ieżeliby mu się zdarzyła, atoli bez żadnego omieszkania w Naszey Fabryce, to iest w dni Święte tylko, śniadanną godzinę

y insze wakujące od naszych powinności godziny. Na ostatku, dla większey wygody Pana Mgra, y wszystkiey Czeladzi Iego, deklarowaney Izby ustępnie Xdz Rektor, byle ten kontrakt wszystek zupełnie się z obudwu stron wypełnił, pod summieniem y pościwością. Działo się w Collegium Naszym Chełmskim Schol. Piar. dnia y roku wżwyż pomienionego. Na co się strony obiedwie podpisują.

(—) Ion Rosochalski m. p.

4. „Kontrak o Refektarz z Panem Nizinskim 1752.

Roku 1751 dnia 23 Octobris między Przewielebnym w Bogu JMsia X Danielem od B. Jozafata Rektorem z iedney strony między sławetnym P. Tomaszem Nizynskim Kunsztu Snycerskiego Maistrem y obywatelem Chełmskim z drugiey strony stanął opisany kontrakt y w niwczym nieodmienny ato w ten sposob: Pan Tomasz Nizinski obliguje się w refektarzu Collegium naszego Tabulatury piękne y kształtne dębowe z Xymsami z ławami z szafami w oknach y winszych framugach z katedrami dwoma iedney dla Lektora drugą dla Superiora wszystko kształtnie modnie z suchej dębiny azeby szpary zadney napotym nie było z ławkami koło pieca y co będzie potrzebnego y ozdobnego do tegoż refektarza wystarczyć a to na nowy rok przyszły, połowę, drugą zaś połowę na ostatni wtorek lub wstępą śrzodę w roku da Bog przyszłym 1752 tak dalece azeby wszystko y we wszystkim był skończony refektarz ato za summę umowioną złotych czterysta iako na początku tego Kontraktu 6 Czerw. Zł. dico sześć X Rektor wypłaca pod tym iednak sztofem ieżeli by nie wystarczył połowy roboty na rok nowy traci pułtora Czerwonego Złotego. drugiey rzeszty ieżeli by nie wystarczył na wstępą szrodę Pan Nizinski rownie także Pułtora Czerwonego Złotego tracić ma Co obiedwie strony ziścić sobie powinny pod zakładem takiej summy dnia 23 8bris 1751.

(—) X Daniel SP Rr. m. p.

(—) Tomasz Nizinski“.

5. „Niżey wyrażony daię ten Rewers Xiędzu Xaweremu Prokuratorowi Collegium Chełmskiego Scholar. Piar., iako odebrałem zupełną summę za Zegar który moy Szyper P. Strzelecki sprowadził ze Gdańska dla zwyż namienionych Xięży Piarow. Ze zaś do tego Zegaru całosci nie dostaie trzech prętow, iednego na łokci siedm, drugiego na łokci pięć, trzeciego na łokci czery i puł, y trzech wag kamiennych, lub ołowianych, y że Pan Zegarmistrz nie przysłał według opisanja w Kontrakcie Cymbału płaskiego, ale formalny Dzwon, y za ten wziął drożey na każdym funcie, (ktorych było 168) po groszy sześć bonae monetae, więc aby czego niedostaie, albo co nad to wziął, obliguję się przez mego Szypra, Pana Strzeleckiego, tego wszystkiego dochodzić w tym roku terażnieyszym 1768, żeby Xięża Piarowie żadney szkody nie mieli. Zeby zaś ten Rewers miał swoy walor skuteczniejszy, na to się własną ręką podpisuję. Datum w Klesztowie, d. 2 Martii 1768 Anno.“

(—) Ł. Węgleński.

6. „Kontrakt z ImcP. Filewiczem na Ołtarz Wielki. 1774. 1. 8bris.

Między Xiędzem Samuelem Chrościkowskim Scholarum Piarum Rektorem Collegium Chełmskiego, y IMci Panem Filewiczem Architektem i Snycerzem stanął takowy Kontrakt, iż IMci Pan Filewicz podeymuie się w Kosciele XX Piarow Chełmskim Ołtarz Wielki przerobić, rozszerzyć, podnieść, Gloria nowe, Serafinow co potrzeba, tudzież Aniołow przydać; Przytym

Cyborium, a na Nim Tabernaculum z ozdobami nowe, y dwie mensy wypukłe zrobić, y to wszystko doskonałą robotą tak stolarską, iako snycerską, y Ceratami (?) podług potrzeby na Niedziele Kwietnią w roku przyszłym 1775, zakonczyć, y postawić. X. Rektor zaś deklaruie wypłacić IMci Panu Filewiczowi za pomienioną robotę 60 dico Czerw. Złt. szesdziesiąt, tudzież dać żelaza, y rusztowania do postawienia Ołtarza potrzebne. W przypadku zaś niedoskonałej roboty, lub zawodu iakiego, y z pomienionych 60 wzięty zadatek wrocić IMci Pan Filewicz powinien będzie, y w każdym Sądzie odpowiedzieć deklaruie. Działo się w Chełmie 1. 8bris. 1774. Azeby zaś doskonała y piękna robota była Cyborium y Tabernaculi, tak Stolarska iako Snycerska do pozłoty pod feingult: deklaruie przydać X. Rektor dwadziescia procz tamtych 60 wyżej wyrażonych. Zadatku zas bierze ImcP. Filewicz dwadziescia siedem. Abrysy ile można, powinny być wydane.

(—) M. Filewicz m. p.“

7. „Kontrakt na złozenie y lakierowanie Baptisterium.

Między Xiędzem Samuelem Chrosickowskim Rektorem Chełmskim Scholar. Piarum y Sławetnym P. Stefanem Słonińskim kunsztu malarskiego stanął niniejszy Kontrakt iż Pan Słoniński podeymuie się w kosciele Xięży Piarów Chełmskich Babtisterium na przeciw Ambony postawione wyzlodzić feinguldem y wylakierować tym kolorem co y ambonę z zylami złotemi rzucanemi, Lakier i malowanie gdzie potrzeba tak muru iako i drzewa pokostem Chińskim mają być powleczone. Żadney inney roboty podeymować się nie będzie poki tey w kosciele nie zakończy. Na swoim wikcie ma robić y pomienioną robotę zakończyć na dzień S. Jana Chrzciciela 1776. Xiądz Rektor zas deklaruie Panu Słonińskiemu za pomienioną robotę Czerwonych Złotych szećdziesiąt, dico sztuk złota Czerwonych Złotych 60. Na zadatek przy podpisaniu Kontraktu bierze Pan Słoniński Czer. Złt. trzydzieści dico sztuk Złt. Czer. Złt. 30. Drugą zaś połowę Złt. Sztuk Czer. Złt. 30 po zakończoney robocie odbierze, ani się po zaczęciu roboty o więcej pieniędzy naprzykrzać niema. Do roboty zas pomienionej stanie dnia trzeciego Kwietnia Roku 1775. Rysztowania ma przypilnować aby go Cieśle dobrze postawili, od którego Xiądz Rektor zapłaci. Gradusy Babtisterii pod olej malowane bydz mają kolorem który się naznaczy. Ostrzega zas sobie Xiądz Rektor aby złoto feinguld było prawdziwe nie metal ani Switzguld, y iezeliby się w tym iaki fałsz, pokazał tedy Pan Słoniński zadatek wrócić y Sztrofu 30 Czerw. Złt. Złota sztuk dac obowiązuię się. W tymże Sztrofie wolney do swoiey substancyi y domostwa bez żadnego Sądu dozwalaiąc intromissyi. Xiędzu Rektorowi sprowadzeniem innych zkądkolwiek bądź Malarzow examinaować wolno iezeli na pozłocie iest prawdziwy feinguld; Ostrzega także sobie Xiądz Rektor aby lakierowanie y malowanie doskonałe było y bez zadnego zawodu. W przypadku zaś uchoway Boże śmierci na Pana Słonińskiego, lub w robocie zawodu gdyby na czas skonczonej niebyła, lub niedoskonałej roboty swoim domostwem y substancyą odpowiadać będzie wolney tym kontraktem do Domostwa także y substancyi swoiey dozwalaiąc XX. Piarom Intromissyi,

Działo się w Chełmie d. 13 Marca R. P. 1775.

Ostrzega sobie X. Rektor, y Pan Słoniński deklaruie ze w tym roku 1775. przed zimą zakonczy ołtarz Wielki lakierować, złocić y malować na który ołtarz iak stanie kontrakt uczyni z X. Rektorem.

(—) Stefan Słomiński m. p.

Na ten Kontrakt wziętem Fl. 30.
dico trzydzieście (—) S. Słomiński.“

8. „Kontrakt na kratę żelazną około Babtisterium 1776. 12. Junij.

Między X. Samuelem Chruscikowskim Rektorem Kollegium Chelm Scholarum Piarum y Macieiem Starzyńskim kunsztu slusarskiego d. 12 czerwca R. 1776 stanął niniejszy kontrakt: iż sławetny Maciej slusarz obowiązuje się zrobić kratę żelazną podług abrysu około Baptysteryum na pawimencie koscielnym y obwodce drewnianej stojącą z drzwiczkami na zawiasach mocnych, tudzież z zamkiem y kluczem francuzkim. Krata ma być wysokości na pułtora łokcia, floresy z blachy wyrzynane, tudzież różyczki być powinny. Żelazo nie prostą robotą, lecz wyginane podług abrysu, gdzie potrzeba; y tę robotę zakończyć obowiązuje się za Niedziel sześć rachując od dnia dzisiejszego dwunastego Czerwca. Za tę zaś robotę X. Rektor deklaruje P-u Macieiewi iedenąście z ktorych bierze zadatku cztery. W przypadku zaś, uchoway Boże, śmierci, lub iakiego w robocie zawodu albo niedoskonałej roboty, swoim Domostwem y substancją odpowiadać powinien, za wzięty zadatek wolney XX Scholarum Piarum do Domostwa y substancji swoiey bez żadnego Sądu y Dekretu niniejszym Kontraktem dozwalając Intromissyi.

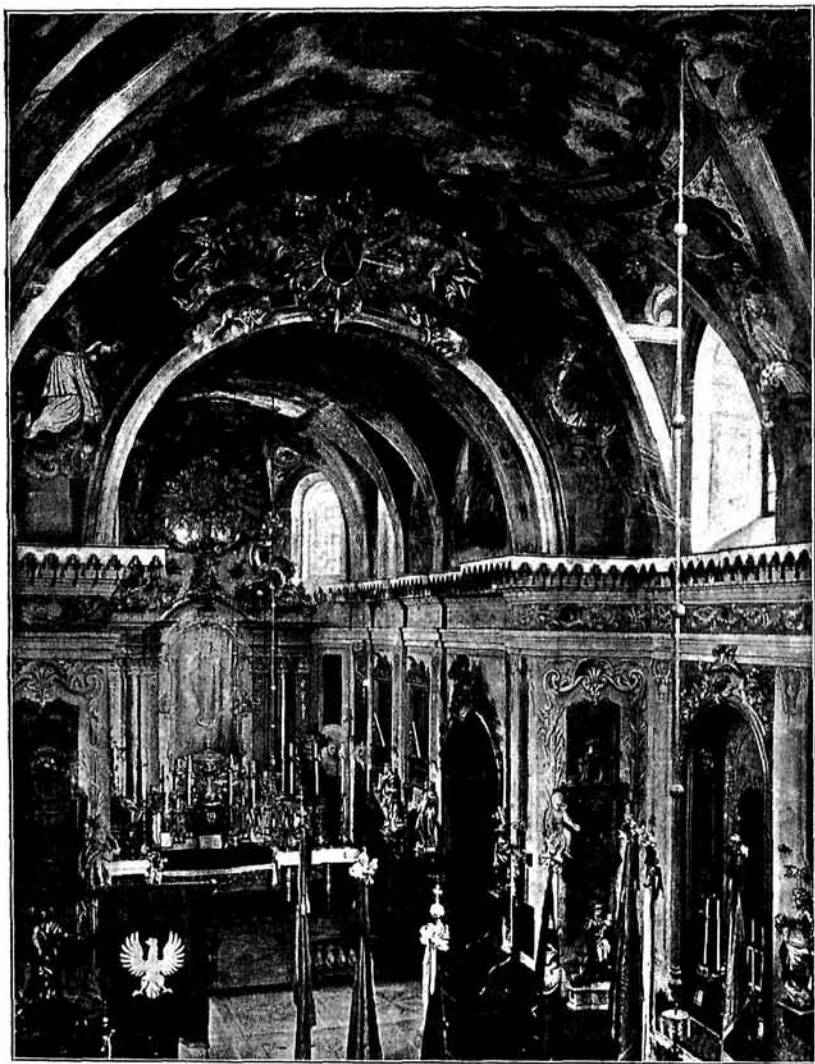
Ja Maciej Starzyński nieumiejący pisać kładę znak krzyża świętego
X. Samuel Chrościkowski S. P. Rr. Colleg. Chelm. m. p.“

9. „Kontrak (!) stycharski (!).

Roku Pańskiego 1732 d. 14 grudnia. Między W. X. Tymoteuszem od S. Krzysztofa Rektorem Collegium Łukowskiego Scholar. Piar. a między Tomaszem Sędzikowskim Maistrem Strychar-skim stał się kontrakt z strony roboty cegły w Cegielni własney Klasztorney. Poniewasz pomieniony Tomasz podeymuie się robic cegłę następującego Roku na fabrykę kościoła czyli klasztoru swemi ludźmi, powinien będzie y glinę niemisz nakopać, y przysposobic iey przez tę zimę przysłał iako naywięcey, aby przez cały czas roboty koło cegły wystarczyć mogła, y dla tego pod czas pogody obliuguie się bez wszelkiey odwłoki krzątać koło roboty, y tą formą robić cegłę, iaka mu będzie według miary podana, która troiakiey proporcji być ma. Pierwsza forma będzie mniejszey miary, to iest wzdłuż na iedynąście cali, wszersz na pułszosta calow, w grub na pułtrzecia. Druga forma wzdłuż na dwanasie cali, wszersz na sześć w grub na trzy. Trzecia forma wzdłuż na trzynaście cali, wszersz na siedm, w grub na pułczwarta cala. Przytym obliuguie się mieć wszelkie staranie y dozór około cegielni pieca, y szopy, y około chałupy, która mu się przy niniejszym kontrakcie daie do pomieszkania, y iego czeladzi dla przytulenia się w niey. Item wszelkie naczynia do kopania gliny, wożenia, robienia cegły, ktore się mu daie, iako to taczek czworo, dobrze opatrzonych, karow troie, motykę żelazną iedną, koł żelazny ieden, rydlow dwa, łopatek żelaznych dwie, co wszystko ma dobrze konserwować y mieć na pieczy y naprawować swoim kosztem. Item powinien będzie cegłę dobrze wypalać, wypaloną dobrze na plac wystawić do rachunku, gruzu żadnego nie mieszać między cegłą, oprócz dobrych połówek, dwie połowki na iedne cegłę kładąc. Item drwa kupione bez potrzeby nie palic, y przestrzegać aby ich nie rozkradziono, iako też cegły y naczynia sobie oddanego. Aby zaś tenże Tomasz był pewny swoiey zapłaty według ugody uczynioney ma mieć zawsze za każdy tysiąc cegły mniejszey formy złotych Polskich ośm, za szredniey formy złotych pułdziewięta, za naywiększey złotych dziewięć. Przy tym za każdy piec wypalony korzec żyta, y do wielkiego ognia zakładania beczkę piwa, a po wypaleniu dziesięciu piecow, deklaruie się mu dać na kontusz sukna kirwowego łokci pięć, a to względem stateczney iego roboty y dozoru, z tą kondycją, żeby się nigdzie w cudzey cegielni y z ludźmi swemi nie podeymował dozoru y roboty, mając ią zawsze na mieyscu, chyba za pozwoleniem naszym. Do tego pozwala mu się grunt na ogrod obok Sidora roli pod chałupą y piecem cegielniowym od glinek aż do łąki, y oraz łąkę całą aż do uwrocia wszersz na czterdziesci zagonow od szopy ciągnącą się. Item sztukę roli na czterdziesci zagonow, wszersz od glinek aż do drogi Golaszyńskiej leżącej z wolnym ogrodzeniem. Item gdy będzie potrzeba pozwoi mu się wołow do orania ogrodow y roli, żeby sobie zasiał na swoię potrzebę. Ze zaś y grus z każdego pieca zostanie się,

waruie sobie X. Rektor, aby pomieniony Tomasz nikomu go nie przedawał, ani darował, gdzie do fabryki potrzebny będzie, który grus za osobliwym umowieniem y ugodą będzie ogulem zapłacony. Co sobie obiedwie strony zachować y dotrzymać wiernie obiecuią, na co się zobopolnie podpisuią die et Anno ut supra.

- (—) Timotheus a S-o Chrystophoro Sch. Piar. R-r.
(—) Iako nieumieiący pisać kładę krzyżyk“.



Ryc. 179. Opole. Kościół Wniebowzięcia NMP.